SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego“

Nr. 38. | Poniedziałek 28 września 1931 | Rok V.

Młodzież pomorska obozuje.



Niema życia jak w obozie,
Gdy niebo nad nami,
Na upale, czy na mrozie,
Byle pod gwiazdami“....

Kto tej piosnce nie chce wierzyć, niech się spyta tych zuchów z pod znaku Stow. Młodz. Polsk., którzy byli w tym roku w obozie pod Lidzbarkiem. Piosnka co do joty ma słuszność. Wprawdzie upałów nie było, bo to już było 1. września, gdyśmy rozbili namioty, ale za to do morzu nie brakło wiele. Wstajesz rano, — patrzysz — a tu namiot biały, — boisko białe — szron... Brrr!!! ładna dziś będzie gimnastyka poranna powiada jeden, rozcierając „gęsią skórę“ na swem ciele. — Wtem odzywa się gwizdek, pada komenda: „Kierunek boisko — marsz!“ i po 15 minutach „gęsiej skóry“ już niema, za to w żyłach krąży krew młoda, ożywcza, gorąca... Ktoby tam zresztą zważał w obozie na takie rzeczy jak zimno i niepogoda. Bywało i tak: śpią wszyscy wnamiotach, jak zabici po całodziennych ćwiczeniach, gdy w tem budzi się któryś. Słucha, — a tu coś szumi nad głową, uderza o namiot jakby grubym żwirem rzucał, wreszcie na nos spada coś mokrego. Zreflektował się odrazu — „pada...“ — „Franek słuchaj, pada i leje mi na łeb“ budzi sąsiada. „Daj mi święty spokój i nie budź“ powiada tam ten, podstaw menażkę, to nacieknie w nią, zamiast na ciebie“. Naszemu druhowi nie potrzeba dwa razy tego powtarzać. Podstawił menażkę, głowę ulokował nieco dalej, naciągnął koc aż na głowę, i — zasnął znowu snem sprawiedliwego.

„Panie komendancie, kiedy będziemy mogli rzucać dyskiem?“ pyta ktoś podczas gimnastyki. Pan komendant Ch. na to: „Powoli, powoli najpierw teorja“ i w następnej lekcji już objaśnia: „Dysk powinien wylecieć pod kątem... prawa ręka powinna... lewa ręka.. prawa noga... lewa noga... No druhu M. proszę spróbować“. Druh M. — któremu się zdawało, że starczy chwycić to „dziwo“ i mocno machnąć, a już samo poleci, mało licząc — jakieś no 25 a może i 30 mtr. Chwycił więc w krzepką dłoń dysk i jak nie obróci się w kółko, — a nie machnie — myśleliśmy, że uleci w powietrze razem z dyskiem. Krążek zafurkotał, zrobił kilka kozłów i nieprawidłowych obrotów i padł — jakieś 8 metrów przed naszym druhem. „Przekroczone, zły obrót, za niski wyrzut, trzeba będzie dużo ćwiczyć się“ — usłyszał na pociechę od komendanta.

Takie rzeczy powtarzały się przy innych ćwiczeniach, jako że wielu druhów pierwszy raz zetknęło się z takimi „wymysłami“, jak dysk, oszczep, kula itp. Ale pogadaj jeno z nimi o tem pod koniec kursu, — nie tylko sam rzuca, biega, skacze jak wściekły, ale jeszcze marzy o tem jak tych rzeczy będzie uczył druhów tam u siebie, we własnem stowarzyszeniu.

Ale i o duchu pamiętano w obozie. A więc były tam wykłady dotyczące pracy w naszej organizacji, na śpiew przeznaczona była codziennie jedna godzina conaj mniej, jeśli nie dwie, śpiewaliśmy więc, że aż w lesie huczało, wreszcie w domu administracyjnym urządzona była czytelnia dla tych wszystkich, którzy po obiedzie zapragnęli duchowej strawy.

Było w obozie jeszcze coś, co ma czar nieprzeparty, niezapomiany, — ognisko. Nim się ściemniło, zniesiono chróstu i suchych pni do obozu, a gdy już zmrok zapadł, wtedy w górę buchał płomień, by oświecić wkoło siedzące postacie druhów i gości z pobliskiego miasteczka. Płynęły wtedy pieśń za pieśnią, wtórowały im skrzypce i gitara, a ogień trzaskał wesoło i sypał iskrami, ile razy dorzucano nań nową porcję drzewa.

Mógłbym jeszcze dużo pisać o tem, jak to morowo było w obozie, ale co tam, najlepiej się druhowie sami o tem przekonać mogą, jeśli w przyszłości urządzą podobny obóz.

Uczestnik.

Akcja letnia drużyn toruńskich.

Lato harcerzy toruńskich.

Skończyły się obozy. Wrócili wszyscy. Już minęły te dni, nie tyle pełne trudów i mozołów, ile wesołości i beztroskiego życia. Są to dni, które nieprędko pójdą w zapomnienie, mimo, że złota jesień na dobre rozpoczęła już swe panowanie.

Akcja letnia harcerzy toruńskich w br. przedstawia się okazale — mimo ogólnego kryzysu gospodarczego. Na 7 drużyn męskich w Toruniu 5 urządziło swe własne obozy i tak:

I. drużyna pozaszkolna, miała swój własny obóz w Otłoczynie, liczący stale 18 uczestników. W dni świąteczne liczba się zwiększała. Biorąc pod uwagę trudność uzyskania urlopów z pracy zawodowej, policzyć to trzeba „pierwszakom“, jako wielki plus. Obóz 16-dniowy prowadził drh. Walerjan Lewandowski. Poza tem drużyna wysłała 2 harcerzy na zlot Skautów Słowiańskich w Pradze.

II. drużyna przy szkole wydziałowej urządziła szereg wycieczek oraz ćwiczeń polowych.

III. drużyna żeglarska, pozaszkolna, zdobyła się w tym roku na obóz wędrowny Wisłą do morza polskiego. Obóz ten, połączony z kilkudniowym obozem stałym pod Gdynią, prowadził dh. Roman Dejewski. Ciekawe zdjęcia fotograficzne z tej „wyprawy“ można oglądać w skrzynce przed ogniskiem harcerskiem pr[illegible] ul. św. Katarzyny 13.

IV. drużyna, seminarjalna, z powodu trudności nie zorganizowała własnego obozu — jedynie ograniczyła się do obesłania kursu instruktorskiego Chorągwi Pomorskiej w Gdyni 2 harcerzami, poza tem 2 harcerzy bierze udział w zlocie słowiańskim.

V. drużyna istniejąca przy szkole powszechnej na Bydgoskim przedmieściu, urządziła swój obóz w Piwnicach.

VI. drużyna, gimnazjalna, posiadająca własne Koło Przyjaciół zdobyła się na miesięczny obóz pod Augustowem, liczący 20 uczestników. Życie obozowe urozmaicały wycieczki krajoznawcze nad jeziorami augustowskiemi i do Suwałk. W obozie, ze względu na położenie, nad jeziorem, prowadzono w szerokim zakresie wioślarstwo i pływanie. Obóz prowadził phm. Józef Kwella. Poza obozem drużyna wysyła 3 harcerzy na kurs dla drużynowych Chorągwi Pomorskiej w Gdyni oraz 1 bierze udział w zlocie słowiańskim.

VII. drużyna, najmłodsza na terenie Torunia, istniejąca przy X. szkole powszechnej miała swój obóz w Piwnicach, liczący 20 uczestników. Drużyna przeprowadziła swe prace w obozie, mimo młodego wieku uczestników zadowalająco. Obóz prowadził dh. Bernard Klemp z I. Toruńskiej. Poza tem kilku „Siódemczaków“ bierze udział w obozie I. d-ny w Otłoczynie.

Tak się przedstawia bilans obozów letnich, urozmaiconych wycieczkami i ćwiczeniami w polu poszczególnych drużyn.

Harcerstwo toruńskie mimo trudnych warunków pracy wydaje pomyślne i skuteczne rezultaty, czego dowodem są obozy urządzone we własnym zakresie a ponadto udział harcerzy toruńskich w liczbie 9 w pomorskiej drużynie reprezentacyjnej na złot skautów słowiańskich w Pradze, która to drużyna tak pięknie zapisała się w dziele propagandy Polski, polskości Pomorza i ważności morza polskiego w Czechosłowacji oraz wycieczka wędrowna zastępu z hufca toruńskiego, prowadzona przez phm. Józefa Ulatowskiego po Śląsku Cieszyńskim, który niósł na przestrzeni od Morawskiej Ostrawy do Bucza Harcerskiego, Polakom w Czechosłowacji pozdrowienia z ziemi ojczystej.

„Samotny Jastrząb“.

Z Torunia.

Turniej tennisowy o mistrzostwo armji odbył się w Toruniu w d. 25, 26. i 27. bm. na kortach tennisowych TKS. Turniej odbywał się w dwóch konkurencjach w grach pojedyńczych i podwójnych a brali w nim udział tylko oficerowie armji czynnej ponieważ oficerowie rezerwy na turniej nie przybyli. Pomimo zapowiedzi nie wszyscy zawodnicy stawili się, wobec czego dużo gier przeszło walkowerem. Ćwierćfinały kpt. Kral, zeszłoroczny mistrz — por. Konopacki 6:3, 8:6, por. Przybylski — mjr. Wroniecki 6:3, 6:2, mjr. Daniec — por. Bruśnicki 4:6, 6:3, 6:4, ppłk. Żongołowicz — por. Suchorzewski 6:3, 4:6, 6:1; półfinały por. Przybylski — kpt. Kral, ppłk. Żongołowicz — mjr. Daniec 6:2, 6:2, finał por. Przybylski — ppłk. Żongołowicz 6:1, 6:1, 6:2. Mistrzem armji czynnej na rok 1931 został por. Przybylski z Poznania, zdobywając na własność puhar przechodni Ministra Spraw Wojskowych.

Gry podwójne: ćwierćfinały ppłk. Żongołowicz por. Przybylski — por. Lneck, por. Ślęzak 3:6, 6:4, 6:0, kpt. Dobrowolski por. Suchorzewski, por. Konopacki, mjr. Daniec i kpt. Kral, por. Burzyński wchodzą do półfinałów bez gier. Półfinały: ppłk. Żongołowicz, por. Przybylski — kpt. Dobrowolski, por. Suchorzewski 6:2, 6:1; kpt. Kral, por. Burzyński — por. Konopacki, mjr. Daniec 7:5, 6:2; finał ppłk. Żongołowicz, por. Przybylski — kpt. Kral, por. Burzyński 7:5, 6:4, 7:5.

Mistrzami w grze podwójnej zostali ppłk. Żongołowicz i por. Przybylski, obydwaj z Poznania.

Nagrody wręczał mjr. dypl. Daniec prezes WCZS. „Gryf“. Z powodu zimna i niepewnej pogody publiczności b. mało. Oprócz tego odbyły się spotkania towarzyskie między gośćmi a członkami TKS.

Państwowa Odznaka Sportowa. Celem spopularyzowania Państwowej Odznaki Sportowej oraz umożliwienia przygotowania się do prób o POS. i ich wykonanie Okręgowy Ośrodek WF. w Toruniu w zbliżającym się sezonie zimowym uruchamia grupy ćwiczeń według wieku dla członków wszystkich organizacyj WF. i PW. oraz niestowarzyszonych m. Torunia. W projekcie znajduje się uruchomienie ćwiczeń w trzech grupach, tj. od lat 15 do 20, od 21 do 34 i od 35 roku wzwyż w następujących działach: 1) gimnastyka, 2) zaprawa lekkoatletyczna i marsze, 3) strzelanie z broni małokalibrowej i wojskowej, 4) łucznictwo, 5) gry sportowe z obowiązkiem zapisania się do Pom. Okr. Zw. Gier Sportow., 6) szermierka, 7) boks, 8) wycieczki rowerowe.

Celem ustalenia ścisłego planu i omówienia warunków pracy odbyło się w Okr. Ośr. WF. zebranie przedstawicieli organizacji w Toruniu.

Zestaw. minimów i regulamin Pol. Odzn. Sport. był szczegółowo omówiony w Nr. 11, 12, 13 i 19 „Siły i Zdrowia“.

WCZS. Gryf [illegible] swoich członków do gremjalnego z[illegible]ywania się na ćwiczenia organizowane przez Okr. Ośr. WF. jako przygotowawcze do otrzymania POS. — Członkowie do dn. 29. bm. winni podać swój wiek, a także i ćwiczenia po jednym z każdej grupy. Zapisy przyjmuje sekretarjat klubu od godz. 18 — 19.

Wyścigi kolarskie. 7-e doroczne wyścigi kolarskie WTKS. „Gryf“ odbędą się dn. 11. października na trasie Toruń — Chełmża — Kowalewo — Toruń. Wyścigi te t. z. trójkami o nagrody przechodnie Wojewódzkiego Kom. WF. i PW. dla zawodników, należących do organizacji PW., którzy zdobędą najmniejszą ilość punktów z jednego klubu i WTKS. „Gryf“ dla formacyj wojskowych, należących do klubu Gryf. O nagrody indywidualne mogą się ubiegać tylko kolarze zrzeszeni w Polsk. Zw. Kol. Wpisowe wynosi 3 złote. Zapisy i wpisowe do dn. 9. października przyjmuje sekretarjat klubu Brama Mostowa od godz. 18—19 i st. ogniomistrz Nagórski, Dyon Pom. Artyl.

Kronika sportowa.

Lekka atletyka.

Zwycięstwa Kusocińskiego nad Virtanenem. W sobotę 26. 9. odbył się w Warszawie sensacyjny bieg na 3000 mtr., z udziałem Kusocińskiego i słynnego fińskiego zawodnika Virtanena. Bieg wywołał duże zainteresowanie ze względu na to, że Virtanen jest uważany za najgroźniejszego rywala Nurmiego i niedawno pokonał dwukrotnie zdecydowanie Kusocińskiego w Londynie i Helsingforsie.

Kusociński zastosował w tym biegu świetną taktykę. Prowadził przez cały czas Virtanen. Za nim, jak cień, biegł Kusociński, nie wysuwając się ani razu naprzód. Zawodnicy, biegli równomiernie, jak maszyny. Tempo biegu było bardzo żywe. Dopiero na 300 mtr. przed metą Kusocińki narzucił swemu przeciwnikowi mordercze tempo i mimo rozpaczliwej obrona Fina, przybył do mety pierwszy w czasie 8:39, 8 sek. Virtanen został daleko wtyle, zajmując drugie miejsce w czasie 8:44 sek.

W ramach zawodów lekkoatletycznych, urządzonych w Krakowie w niedzielę 27 9. odbył się rewanżowy bieg na 5000 m. z udziałem Kusocińskiego i Virtanena. Kusociński ponownie wykazał swą wspaniałą formę, odnosząc drugie zdecydowane zwycięstwo nad nagroźniejszym rywalem Nurmi'ego, w czasie 14:57,4. Virtanen zmęczony biegiem, nie walczył już nawet do finiszu, przybył do mety jako drugi w czasie 15.03,6

Polska zwycięża Czechosłowację 61:45. W sobotę 26. 9. rozegrane zostały w Pradze Czeskiej międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne pań pomiędzy Polską a Czechosłowacją. W ogólnej klasyfikacji Polska odniosła świetne zwycięstwo, bijąc Czechosłowację w stosunku 61:45 pkt.

Warto zaznaczyć, że Polska wystąpiła w osłabionym składzie bez Haliny Konopackiej - Matuszewskiej i innych wybitnych zawodniczek. Publiczności mało z powodu zimna.

Nowy rekord Polski w oszczepie. W Łodzi padł w tych dniach nowy rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz. — Nowy rekord ustanowiony został przez Bobińskiego z ŁKS („Dobek“) i wynosi 91.31 mtr. Wynik ten lepszy jest od dawnego rekordu Szydłowskiego o 48 cmtr. Bobiński rzucił prawą ręką 55.88 mtr., a lewą — 35.43 m.

Nurmi w Gdańsku. W dn. 13 października br. odbędą się w Gdańsku zawody sportowe. Zapowiedziany jest udział Nurmiego.

Pentilla — konkurent Jarvinena. Na zawodach w Szwecji znany oszczepnik fiński, Pentilla, osiągnął w rzucie oszczepem wynik doskonały — 69,8 mtr. W związku z wynikiem tym Pentilla słusznie uważany jest w sportowych kolach fińskich za bardzo poważnego przeciwnika mistrza świata, Matti Järvinena i uchodzi za jednego z murowanych „olimpijczyków“ fińskich na Los Angeles.

Bartkowiak zwycięzcą Maratonu. W Bydgoszczy odbył się w niedzielę 27. 9. bieg maratoński o mistrzostwo Polski przy udziale 19 zawodników. Do piątego etapu prowadził Modzelewski (Wisła). następ-